Cena 10 gr.

CODZIENNY
EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. || Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, wtorek 2 marca 1926 r. || Nr. 57.

O incydencie polsko-litewskim

W uzupełnieniu wczorajszych depesz o incydencie polsko-litewskim zaznaczyć należy co następuje:

Rząd polski bezzwłocznie, za pośrednictwem swego delegata przy Lidze Narodów, poinformował jeszcze w dniu 20 lutego Sekretarjat Ligi Narodów o drognym incydencie granicznym, wykazującym wszakże złą wolę rządu litewskiego i chęć sprowokowania poważniejszego starcia na granicy polsko-litewskiej. Że Litwinom chodziło o cele natury politycznej, świadczy obecność oficerów niemieckich na terenie miejscowości Kiernowo, w odległości zaledwie 1 klm. od miejsca incydentu, oraz interpelacja stronnictwa obecnej większości w sejmie kowieńskim, która motywowała konieczność utrzymania nadal stanu wojennego na kowieńszczyźnie zajściem o las Podgajski, podając jednocześnie wprost kłamliwe wiadomości o zaatakowaniu terytorjum litewskiego przez „wojska polskie". Tymczasem zas wywołane przez Litwinów zajście graniczne, dzięki zdecydowanej postawie naszej policji zostało z łatwością zlikwidowane, gdyż w nocy z 22 na 23 lutego lasek Podgajski został z powrotem obsadzony przez policję polską, przyczem obecni na naszem terytorjum strażnicy litewscy w liczbie 8 zostali ujęci z bronią w ręką. Zlikwidowanie incydentu odbyło się bez wystrzału z naszej strony. Tymczasem zaś poselstwa litewskie rozpoczęły spóźnioną i oszczerczą wobec przytoczonych wyżej faktów oraz zeznań jeńców litewskich, propagandę o rzekomem napadzie wojsk polskich na terytorjum Litwy kowieńskiej.

O pracę dla bezrobotnych

W myśl polecenia Rady Ministrów zebrał się dziś pod przewodnictwem min. Pracy i Opieki Społecznej komitet do spraw zatrudnienia bezrobotnych. Udział w posiedzeniu wzięli pp. Minister Spraw Wewnętrznych, minister Robót Publicznych, minister Kolei, minister Przemysłu i Handlu, podsekretarz stanu w min. Pracy i Op. Społ. i dyrektor departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu. Komitet uznał za niezbędne niezwłoczne wszczęcie robót inwestycyjnych zarówno samorządowych, jak i rządowych, uwzględniając przedewszystkiem ośrodki najbardziej dotknięte bezrobociem.

Wskazano nowe źródła dochodów, tak ogólno-państwowych, jak i samorządowych.

Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w najbliższą środę, komitet na podstawie materjałów, opracowanych przez poszczególne ministerstwa, przystąpi do realizowania zamierzonej akcji.

Gen. Sikorski wyjechał do Lwowa

W dniu 27 b. m. w godzinach wieczorowych b. minister spr. wojsk., gen. Wł. Sikorski, odjechał do Lwowa w celu objęcia Dowództwa Okręgu Korpusu. P. gen. Sikorskiego odprowadzał na dworzec cały szereg najbliższych współpracowników i przyjaciół.

Wiadomości sejmowe

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu p. Marszałka Rataja odbyła się konferencja w sprawach samorządowych. Wzięli w niej udział pp.: Kozłowski (Z. L. N.), Holeksa (Ch. Dem.), Putek (Wyzwolenie), Jaworowski (PPS) i przedstawiciel Piasta. Narady posunęły się znacznie naprzód i doprowadziły do porozumienia w zasadniczych sprawach. Możliwe, że w tej sprawie odbędzie się jeszcze jedna narada.

Napad na pociąg

PARYŻ. 27. 2. (PAT.) „Petit Parisien" donosi, że nieznani sprawcy zdołali przy pomocy sztucznych sygnałów zatrzymać dwukrotnie pociąg pośpieszny Paryż—Belfort pomiędzy stacjami Gretz — Ozoir, niedaleko Paryża i, po zrabowaniu z wozu pocztowego 250.000 franków w banknotach, zdołali zbiedz, nie zatrzymywani przez nikogo.

Rozpowszechniajcie „GŁOS CODZIENNY"!!!

Wiadomości polityczne

Pan premjer Skrzyński przyjął w dniu wczorajszym posła Korfantego, wojewodę Zawistowskiego oraz delegację producentów i rafinerów naftowych.

•

Z powodu odbywającej się w Min. Kolei międzynarodowej konferencji nad bezpośrednią komunikacją pomiędzy Republiką sowiecką, a Zachodem Europy, p. minister kolei wydał na cześć gości zagranicznych w dn. 26 b. m. śniadanie w Resursie Obywatelskiej. Wzięli w niem udział oprócz gospodarza min. Chądzyńskiego, podsekretarze stanu z Min. Kolei Eberhardt i z M. S. Z. p. Morawski, wyżsi urzędnicy obu ministerstw oraz członkowie delegacji sowieckiej z p. Swierczkowem, niemieckiej z p. Herzbruchem, czeskiej z p. Brożem, austrjackiej z dr. Marschekiem i włoskiej z p. Batistim na czele.

•

W dniu wczorajszym przyjął min. Chądzyński posła austrjackiego p. Posta i czechosłowackiego p. Fliedera.

•

Z okazji pobytu w Warszawie prezesa Rady Portu w Gdańsku, p. de Loesa, odbyła się między nim a min. Barlickim i podsekretarzem Rybczyńskim konferencja na temat budowy naszych dróg wodnych i transportu naszego węgla drogą wodną do Gdańska. W konferencji uczestniczyli nadto dyr. dep. Prokopowicz, nacz. wydz. inż. Konopka, kierownik biura studjów w dyr. dróg wodnych inż. Tillinger. Wieczorem min. Barlicki podejmował obiadem p. de Loesa w Resursie kupieckiej.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.70 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.75

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ I Z RYNKU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 27 b. m. jak zwykle w sobotę, posiedzenia giełdy zbożowo-towarowej nie było.

Poza giełdą zakupywane były tylko niezbędne dla młynów ilości zboża: żyta i pszenicy, po cenie z dnia poprzedniego: za żyto 23 zł. za pszenicę wyborową 44 zł. — za 1 cent. metr. franko Warszawa.

Na rynku węglowym podwyższono ceny na węgiel o 1 do 2 zł. na tonnie.

Na rynku mięsnym kasa targowa zanotowała ubój bydła 149 szt. po cenie 85 do 90 gr., cieląt 208 szt. po 1,10 gr. oraz nierogacizny 684 szt. po 1,50 — do 1,90 zł. wszystko za 1 klg. żywej wagi.

Kara śmierci

Na 5-ciu bandytów za zbrojny napad

Prezydent Rzplitej odmówił ułaskawienia

Wyrok został wykonany

Sąd Okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej Sądu Doraźnego w Baranowiczach 26 lutego r. b. skazał na karę śmierci mieszkańców wsi Kulenie: 1) Dominika Fiedorowicza, lat 25, 2) Jana Sawaściuka, lat 20, 3) Konstantego Fiedorowicza, l. 34, 4) Michała Fiedorowicza, l. 27, i 5) mieszkańca wsi Hajnina Jana Skryckiego lat 21, za zbrojny napad rabunkowy w dniu 1 lutego r. b. na szosie publicznej w okręgu gminy Niedźwiedzickiej, na autobus pasażerski i zadanie śmiertelnej rany postrzałowej prowadzącemu autobus szoferowi Mikołajowi Kobiakowi i kilku ran postrzałowych pasażerom: porucznikowi 9 B. O. P. Kazimierzowi Śledzińskiemu i Stanisławowi Jankowskiemu.

Napad powyższy został udaremniony dzielnem zachowaniem się jednego z pasażerów napadniętego autobusa, mianowicie porucznika Śledzińskiego, który przyjął zbliżających się bandytów strzałami z rewolweru, zabijając jednego z bandytów Antoniego Szpaka i raniąc dwóch innych, przyczem podczas strzelaniny sam otrzymał ranę postrzałową w szczękę.

Skazani do winy przyznali się, przyczem przewód sądowy ustalił udział ich w całym szeregu innych napadów, dokonanych w jesieni 1924 r. na maj. braci Święcickich, w grudniu tegoż roku na maj. Nowy Dwór, w tymże miesiącu na folw. Nizkie, w marcu 1925 r. na st. Lachowicze, we wrześniu 1925 r. na szosie Siniawka — Lachowicze, w październiku tegoż roku na tejże szosie, w grudniu tegoż roku na maj. Zieleniec i w styczniu r. b. na mieszkanie Żołnierowicza w Raczkanach.

Wniesionych przez skazanych próśb o ułaskawienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił, wobec czego wyrok względem wszystkich skazanych został wykonany.

Eksportacja zwłok ś. p. arcybiskupa Cieplaka

N, YORK, 27. 2. (PAT.) — Dzisiaj w katedrze św. Patricka odbyły się uroczystości żałobne z powodu śmierci ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

Mszę świętą celebrował biskup Plaggens, w asyście licznych djakonów. Podniosłe kazanie wygłosił biskup Schrombs z Clevelandu (po angielsku) i msgr. Pitas z Buffalo (po polsku). Uroczyste requiem celebrował osobiście kardynał.

Po skończonem nabożeństwie zwłoki przewieziono na statek „Olimpic". Orszak żałobny składał się z 200 samochodów.

Przed wniesieniem trumny na statek nastąpił akt opieczętowania jej przez władze konsularne, przyczem w ich asystencji ustawiono trumnę w specjalnej kabinie.

W Państwie dobrych obyczajów i bojazni bożej

BERLIN, 27.2 (PAT). Onegdaj w miejscowości Berncastel, w dolinie Mozeli przyszło do rozruchów na tle niezadowolenia ze zbyt wysokich podatków. Włościanie okoliczni w liczbie kilku tysięcy przybyli do Berncastel na wiec. Otoczyli oni miejscowy urząd podatkowy, w którym spalili akta. Policja, składająca się w Berncastel tylko z kilku strażników, była zaskoczoną wypadkiem, to też interwencja jej nie odniosła skutku. Dopiero następnego dnia policja dokonała szeregu aresztowań.

Dzisiejsze pisma donoszą, że wczoraj w Berncastel przyszło ponownie do zaburzeń. Aresztowanych demonstrantów policja wypuściła na wolność.

Prasa gdańska o mowie premjera Skrzyńskiego

GDAŃSK, 27.2 (PAT.). Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten" w obszernym artykule omawiają czwartkowe przemówienie premjera Skrzyńskiego, nazywając je małym majstersztykiem i stwierdzając, że jest ono możliwie najlepszem, jakie dyplomata mógł wygłosić w podobnej sytuacji. W dalszym ciągu pismo podkreśla nadzwyczajną zręczność, jaką premjer Skrzyński wykazał zarówno w Locarno, jak i obecnie w usiłowaniach, mających na celu zyskanie dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Mowa ta — kończy pismo — ułatwi niewątpliwie premjerowi Skrzyńskiemu trudne zadanie, które go czeka obecnie w Genewie.

Na morze z banderą polską!

Dnia 10 lutego 1920 r. nietylko w wykonaniu postanowień Traktatu Wersalskiego, ale zgodnie z ośmiosetletnią ustawiczną prężnością narodu polskiego ku wybrzeżom morza — wojska polskie doszły ukwieconą przez ludność kaszubską drogą do brzegów Bałtyku i dowodzący temi wojskami gen. Józef Haller uroczyście w imieniu Rzplitej zaślubił to morze z Polską...

Od tej chwili upłynęło lat sześć...

Szmat czasu!

Morze polskie szumi u naszych brzegów! Woła o pracę dla siebie, o udział w naszem życiu narodowo-gospodarczem. Chce wykonywać wiernie i z oddaniem swoją część służby ojczystej...

Cośmy w tej dziedzinie zrobili?

Oto leży przed nami mała książeczka: „Sześć lat polskiej polityki handlowo-morskiej".*) Pisał ją człowiek, który zna temat.

Mówi on, że „niestety, do dziś dnia nie stworzyliśmy na morzu nic, albo prawie nic". Zwłaszcza prawie nic w zakresie budowy własnej floty handlowej.

Morze jest, porty są, ruch towarowy jest: ale gdy włochy 72 proc. swego ruchu zamorskiego załatwiają na własnych statkach Danja 63 proc., Norwegja — 53 proc., Niemcy — 48 proc., Francja—46 proc.—to Polska udział swojej własnej flagi handlowej w obrocie handlowym zamorskim określa sumą... 1 proc.! Statki niemieckie i gdańskie przewożą 44 proc. naszych towarów, różne obce bandery — 55 proc., a Polska pod własną flagą — 1 proc.

Z czego to wynika?

Znów odrobinę liczb: wydatki roczne rządowe na popieranie marynarki handlowej w roku 1924 wynosiły: Stany Zjednoczone — 8.400.000 funtów, Anglja — 7 miljonów, Włochy — 1 miljon. Łotwa — miljon funtów, Estonja 110.000 funtów.

A Polska?

Zasłońcie oczy!

W roku 1925 — 4.000 funtów, na rok 1926 — 3.000!...

A więc 3 proc. tego, co wydaje mała, uboga, słaba Estonja!...

Dlatego to polskie pługi do Turcji idą via Hamburg i przychodzą... rozmyślnie połamane! Dlatego to polski węgiel wożą nawet... Litwini. Dlatego to, mając to upragnione, własne morze **jesteśmy na światowych rynkach wymiany i zbytu bici, wypychani, maltretowani;** dlatego przeżywamy kryzys ekonomiczny i rozgrom przemysłu!

Dlatego to wreszcie **Niemcy mówią, że dostęp do morza jest nam niepotrzebny i z dowodami naszej nieudolności w ręku prą do odebrania nam Pomorza...**

Musimy budować własną flotę handlową! Oto jest hasło dnia! Oto jest zadanie chwili!

Budżet Państwa nie może tego zagadnienia zbywać śmieszną sumą 300.000 złotych. **Tu chodzi o rozwój handlu polskiego i przemysłu, który przyniesie pracę dla naszych bezrobotnych!** Tu chodzi o honor narodu i jego najżywotniejsze interesy.

Niech Sejm o tem pamięta, gdy siądzie nad odpowiednim działem budżetu państwa!

*) „Sześć lat..." Feliksa Rostkowski, 1926. Odbitka z „Przemysłu i Handlu".

Odźwięki mowy p. Premjera

W prasie niemieckiej

Mowa premjera Skrzyńskiego głośnem echem odbiła się w prasie europejskiej i komentowana jest przez nią szeeroko.

Najsilniej zareagowała na nią — jak się tego można było spodziewać — prasa niemiecka „Lokal-Anzeiger" twierdzi, że „Trudno było zgłosić swe pretensje w ostrzejszej formie, niż to uczynił hr. Skrzyński, ani też być bardziej agresywnym w stosunku do sąsiada, z którym przecież nie można prowadzić wojny. Mowa hr. Skrzyńskiego jest najlepszym dowodem tego, jak dalece przyznanie Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów byłoby dla Niemiec niemożliwem do zniesienia. Mowa polskiego premjera wywołała w tutejszych kołach politycznych wrażenie, że kwestja wejścia Polski do Rady Ligi nie da się więcej odroczyć do jesieni, lecz będzie musiała znaleść takie lub inne załatwienie już podczas sesji marcowej Ligi".

„Täglische Rundschau" jest zdania, że w słowach hr. Skrzyńskiego trudno dopatrzeć się pewności zwycięstwa kandydatury Polski do Rady Ligi Narodów.

A jednak pismo to uważa za rzecz niezbędną rzucenie pod adresem państw, decydujących o powodzeniu tej kandydatury groźby, iż „rząd niemiecki sądzi, że rozszerzenie Rady Ligi z równoczesnem przyjęciem do niej Rzeszy, nie jest zgodne z przyrzeczeniami, jakie były nam uczynione i pociągnie za sobą cofnięcie się Niemiec. Przypuszczam, że nasz punkt widzenia zostanie uznany w Genewie i dla tego narazie nie mówimy nic więcej o mowie polskiego premjera".

„Vorwärts" socjalistyczny, komentując mowę naszego premjera, nietylko odmawia Polsce prawa do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, lecz uważa za wskazane w tej właśnie chwili zakwestjonować pogląd, iż Polska przestrzega zobowiązań międzynarodowych, widząc łamanie tych zobowiązań w posiadaniu Górnego Śląska i Galicji Wschodniej, oraz w traktowaniu swoich mniejszości narodowych.

„Jak polska wiara w Ligę Narodów wygląda w praktyce — pisze — o tem mogą powiedzieć Litwini, którym pewnego dnia wojska gen. Żeligowskiego, obecnego ministra spraw wojskowych, okupowały Wilno. Między Polską a Litwą panuje do dziś dnia stan wojny, który właśnie przypomniała nam wiadomość o krwawej walce między oddziałami polskiemi i litewskiemi o posiadanie kawałka lasu".

Ta „krwawa" walka, której nie było, uzupełnia akord, znany w muzyce politycznej pod mianem „zagadnienie rewizji granic zgodnie z „duchem Locarna".

Wojna z Sudańczykami

Władze angielskie w Sudanie (górny Nil) zażądały od plemienia sudańskiego, zamieszkałego w górach Nuba, wydania mordercy, którego to plemie przechowało. Naczelnicy plemion wpływali na Nubijczyków, lecz bez skutku. Około tysiąc zbuntowanych porwało za broń, zabrało wiele żywności i wody i zatarasowali się w górach, w miejscowości Temein i Gulud.

Przeciwko powstańcom wyruszyła ekspedycja karna, złożona z oddziału jeźdźców na wielbłądach, aeroplanów, artylerji i t. d. Powstańcy bronią się z całą zaciętością. Od 4—11 b. m. wyrzucono na pozycje Sudańczyków 2000 kgr. bomb. Stwierdzono 25 zabitych po ich stronie.

Władze angielskie zdecydowały się zdobywać te obozy zbrojne po kolei i zgromadziły swoje oddziały obecnie około Gulud, a potem będą wyruszać na Temein. Walki trwają dalej.

Demonstracje za przyłączeniem Austrji do Niemiec

Odbył się w Hamburgu zjazd Stowarzyszenia „Reichsbanner" poczem nastąpiły hałaśliwe demonstracje nacjonalistyczne za przyłączeniem Austrji do Niemiec, przyczem licznie przybyli Austrjacy, wzięli udział w tych manifestacjach.

Fraszki aktualne

Każdy projekt to produkt
wytężonej myśli,
czyli kto projektuje
sine qua non myśli!
Lecz jeśli takim wnioskiem
trafiam w prawdy sedno,
pozwólcie do tej prawdy
dodać jeszcze jedną!
Kto się w Polsce rozejrzy
w projektów powodzi,
musi jęknąć: — „Myślenie
wielu ludziom... szkodzi!

t. p.

Dyplomacja niemiecka w opałach

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.").

Berlin, 24 lutego.

W Berlinie od kilku dni daje się zauważyć „lekkie" zdenerwowanie. Rząd niemiecki był już zupełnie pewien, że ofenzywa jego prowadzona na różnych frontach i polach walki przeciwko Polsce odniosła sukces. Codziennie prasa notowała głosy zagraniczne, przepowiadające zwycięstwo kombinacji niemieckiej, dążącej do wykreślenia Polski z grona państw, z któremi się trzeba liczyć. **Zasiadłszy w Radzie Ligi Narodów, cóż było łatwiejszego, jak obalić za pomocą wpływów swych wszystkie te niekorzystne postanowienia traktatu wersalskiego, które leżą — tylko — w interesie Polski. Polska nie zasiada w Radzie, niech się więc broni — za drzwiami. A tymczasem my, wielkie mocarstwa, stworzymy nową Europę.** Po nieudanych próbach zawarcia z Rosją przymierza antypolskiego, dyplomacja niemiecka, bardzo przeciwko własnemu przekonaniu, zdecydowała się przystąpić do Ligi Narodów, aby z Genewy poprowadzić tę akcję, na którą Cziczerin nie chciał się zgodzić. **Liczono się z tem, że Niemcy z czasem osiągną w Radzie takie wpływy, które pozwolą im wystąpić z jawnym żądaniem rewizji traktatu wersalskiego na wschodzie.**

Nie liczono się ani na chwilę z faktem, że i Polska w razie przyjęcia Niemiec również mogłaby być przyjęta do Rady. Gdy ten fakt wysunięty został jako postulat polityki europejskiej, gdy gabinety z całym zrozumieniem dla położenia Polski przystąpiły do omawiania go, Niemcy ogarnęła pasja. Oświadczyły przez swych przedstawicieli dyplomatycznych i za pomocą prasy im oddanej, że przyjęcie Polski do Rady będą uważały za „casus belli", który zmusi je do wycofania się z Ligi. (Był to bluff, ale narazie zrobił swoje!).

Propaganda nemiecka pracowała w pocie czoła. Fabrykowano komunikaty, rezolucje, protesty przeciwko przyjęciu Polski które istniały w większej części tylko w wyobraźni dyplomacji niemieckiej. Przez tydzień twierdzono, że Szwecja bezwzględnie sprzeciwia się adoptacji Polski do Rady, tak poważny dziennik jak londyński „Times" opierały się dla umotywowania trudności związanych z przyjciem Polski do Rady na jednogłośnej uchwale parlamentu szwedzkiego, twierdzono, że Japonja również nie życzy sobie zasiadywać obok Polski w Radzie. **Wytwarzano ogólny nastrój polonofobji w świecie, aż naraz pękła bańka mydlana. Okazało się, że nie tylko rząd szwedzki nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie Rady, lecz że parlament szwedzki tą sprawą wogóle się nie zajmował, żadnej uchwały zatem nie mógł powziąć, że rząd japoński również nie ma żadnego powodu wykluczenia Polski.** W dodatku wczoraj Chamberlain wygłosił w Birmingham mowę, w której jasno wypowiedział się za rozszerzeniem Rady przez przyjęcie innych jeszcze państw prócz Niemiec.

Prasa niemiecka nadrabia jeszcze miną, dowodząc, że Chamberlain ma na myśli nie przyjęcie Polski równocześnie z Niemcami, lecz zasadniczo reformę Rady na przyszłość, wówczas, kiedy Niemcy już będą siedziały w Radzie. Gdzie to wyczytano z mowy Chamberlaina, pozostanie tajemnicą dyplomacji niemieckiej. Faktem jest, że mowa Chamberlaina zachwiała silnie domkiem z kart, który Niemcy z wielkim trudem zbudowały sobie w ostatnich tygodniach. Mowa p. Brianda rozchwiała wszystkie iluzje niemieckie. Niemcom prawdopodobnie nic nie pozostanie, jak zasiąść obok Polski w Radzie albo powrócić do dawnej swej izolacji, która bynajmniej nie będzie „splendid isolation".

Dyplomacja niemiecka jest w opałach.

o—w—

Opinja publiczna w Polsce jest jednolita: to zapewne też oddziaływa.

Na bilans i orjentacje jest jednak zawcześnie! po Genewie, panowie, będziemy mówili o zasługach, przyjaciołach, i sukcesach...

A—mol.

Co inni piszą?

Jeszcze coś — niecoś o mowie premjera, p. Skrzyńskiego...

Jak się to tutaj już wczoraj rzekło, „Robotnik" mowę tę przemilczał. Organ P. P. S. wogóle sprawę udziału Polski w Radzie Ligi traktuje... zdawkowo.

N a t o m i a s t proletarjusze wszystkich krajów łączą się... przeciw Polsce.

„Kurjer Poranny" stwierdza, że echem tej mowy, do przesady nacechowanej „locarnizmem" w socjalistyczno-niemieckim „Vorwaertsie" był

> stek napaści na Polskę, zredagowanych w tonie, którego nie powstydziłaby się prasa koncernu Hugenberga.

Bo „Vorwaerts" korzysta z okazji, aby nietylko nas oczerniać, ale nawet... wywłóczy kwestje naszych granic wschodnich: Wilno, Lwów...

Tak to socjaliści niemieccy rozszerzają niejako atak niemiecki: nietylko Śląsk i Pomorze, ale nawet to, co ich absolutnie już obchodzić nie powinno: Wilno, i Galicja Wschodnia...

No, więc cóż, panie pośle Dr. Diamand, przyjacielu posła Breitscheida? Cóż, panowie „towarzysze", członkowie II Międzynarodówki?

Jakże to tam te socjalne demokraty są przez was informowane i urabiane? A nadomiar — milczycie i Wy!!...

*

„Nowa Reforma" ma jeszcze nadzieje, że

> pakty locarn. stanowią przejście od Europy wojennej do Europy pokojowej. Dla Polski istniało zawsze poważne niebezpieczeństwo, że przy takiem przejściu może ona ponieść różne dotkliwe straty, jeżeli nie wręcz materjalne, to polityczno-moralne.

Na szczęście jednak podobno

> przez Locarno znalazła się dla Polski droga do tego głównego centrum energji i potęgi politycznej, którem jest współczesny Londyn. Wszelkie poszukiwania tej drogi przed Locarnem okazywały się bezskutecznemi.

No, no!!...

Aby na tem jeno... dobrze wyjść! Aby wyjść

Powtarzamy nasze niezłomne: stałe miejsce w Radzie Ligi!

Niech się właśnie to „główne centrum energji i potęgi", ten Londyn popisze...

„Kurjer Polski" też patrzy nieco optymistycznie:

> sytuacja w Genewie zmieniła się może cokolwiek na naszą korzyść — a ostatnia mowa sir Austena Chamberlaina była o pewien odcień nastrojona lepiej, niż się tego po ostatnich ciężkich dniach spodziewać było wolno.

Może — może!

Skreślenie wydatków na oświatę

Wśród szeregu oszczędności w preliminarzu budżetowym na rok bieżący, zwracają uwagę cyfry skreśleń wydatków na oświatę w szczególności na budowę nowych szkół i zakładów naukowych.

W budżecie Min. Oświaty zmniejszono wydatki na zasiłki na opłaty szkolne powszechne—z 3.800 tysięcy zł. do 950 tysięcy zł., wydatki na szkolnictwo powszechne — z 196.553 do 174.093 tysięcy zł., na szkolnictwo średnie — z 30.180 do 24.804 tysięcy zł. na szkoln. wyż.—z 29.757 do 26.080 tysięcy zł. Niezależnie od tego zmniejszono wydatki nadzwyczajne na budowle szkolne z 6.060 do 2.000 tysięcy zł.

Również skreślono z Minist. Roln. i Dóbr Państw. w wydatkach nadzwyczajnych kredyt na budowę i organizację szkół rolniczych 1.120 tysięcy zł., a więc całkowitą pozycję preliminarza poprzedniego.

Byleby odpowiedział należycie

W ubiegłą niedzielę odbył się w Żyrardowie wiec w sprawach szkolnych, który ściągnął około 3.000 uczestników.

Niejaki Mikołajczyk, nie mający nic wspólnego ze sprawami na wiecu poruszanemi, ku końcowi wiecu usiłował okrzykami przeciwpaństwowemi wprowadzić zamieszanie. Jakkolwiek wiec odbył się spokojnie, miejscowe władze po wiecu zatrzymały Mikołajczyka, gdyż znany im był jako działacz antypaństwowy. Mikołajczyk odpowiadać będzie za wygłaszanie haseł przeciwpaństwowych i podburzanie publiczności.

Wichrzenie wśród bezrobotnych

Za namową niewykrytych osobników grupa bezrobotnych w liczbie około 200 osób usiłowała zorganizować na Żoliborzu wiec demonstracyjny, wciągając również robotników zajętych przy pracy, by w ten sposób przerwać ich pracę.

Wysłany oddział policji zmusił zebranych do rozejścia się bez użycia siły.

Grupa ta próbowała zebrać się raz jeszcze na Marymoncie lecz zastała tam już policję wobec czego próba została udaremniona.

Równocześnie komunikują nam, że magistrat w ciągu tygodnia otrzyma większy zasiłek na uruchomienie robót i zatrudnienie znacznej części bezrobotnych.

Z. Z. P. wyjaśnia...

Ze strony Zarządu Głównego Związku Pracowników Miejsk. i Zakł. Użyteczn. Publ. Z. Z. P. otrzymujemy informacje, że związek ten nie ma nic wspólnego ze zjazdem Związku Zaw Pracowników Miejskich Rzpl Pol., który został zwołany do Warszawy na dzień 28 lutego i 1 marca r. b.

Personel Kasy Chorych bez pensji...

Jak się „Głos Codzienny" dowiaduje, personel urzędniczy i pielęgniarski Warszawskiej Kasy Chorych za m. luty otrzymał zaledwe 40 proc. należnych poborów; lekarze nie otrzymali dotychczas nic.

Ze sfer zarządu puszczane są wiadomości, że w marcu wypłacone będzie również może tylko 40 proc.

Co do wyższej administracji, informacji szczegółowych brak. Czyżby dla przykładu też nic nie wzięła. Jest wielu, którzy wątpią...

Ale chodzi o rzecz szerszą: jakiż jest stan Warsz. Kasy Chorych pod rządami obecnych jej władców, jeśli w kasach są takie pustki? Jak długo to będzie trwało? I czy nie skończy się upadkiem Kasy?

Rząd ma głos!...

Sprawa Bispinga

22 dzień rozpraw

Wczorajszy dzień rozpraw należy zaliczyć do najbardziej burzliwych.

W replice swej, p. adw. Bitner odpowiadając na onegdajszą replikę prok. Kamińskiego stwierdził, że replika ta pozbawiona jego zdaniem momentów rzeczowych, była wystąpieniem obrażającem osobiście obrońców, a zwłaszcza jego — Bitnera. Uważa, że szacowanie jego mowy przez prokuratora, jako nadającej się jedynie na wiec w Pipidówku — jest niedopuszczalnem, przeto zwraca uwagę prokuratora, że jako poseł w innem miejscu może być dlań niebezpiecznym. Przechodząc do uzupełnienia swej mowy obrończej, wskazuje na fakt tendencyjnego prowadzenia śledztwa przez władze prokuratorskie rosyjskie, przyczem nawet prok. Herszelman nie był wolny od zgóry nakreślonej linji postępowania w badaniu sprawy zabójstwa.

Ponadto uzupełnia poprzednią krytykę ekspertyzy dokonanej przez prof. Grzywo-Dąbrowskiego.

Przed repliką obr. Żegilewicza Sąd w związku z uprzednim wnioskiem prokuratora o zaprotokułowanie części przemówienia obr. Bitnera, dotyczącej pogróżki — udziela nagany obr. Bitnerowi za stosowanie pogróżki i wywieranie w ten sposób presji na oskarżyciela publicznego.

Adw. Żegilewicz — prostuje niektóre nieścisłości repliki prokuratora, odnoszące się do stanu majątkowego księcia i Bispinga. Stwierdzając w zakończeniu swej repliki, że działalność Bispinga w grodzieńszczyźnie była działalnością wysoce obywatelską prosi o całkowite uniewinnienie oskarżonego.

Po krótkiej replice obr. Tyrchowskiego, Przewodniczący Sądu udziela głosu Bispingowi Przemówienie — ostatnie słowo — oskarżonego jest przedewszystkiem poświęcone z jednej strony odpieraniu zarzutów — z drugiej zaś krytyce sposobu oskarżania przez prok. Kamińskiego.

„Wzywam Boga na świadka — kończy oskarżony — żem niewinny".

Po naradzie Sąd postanawia sprecyzowanie pytań i wyrok przenieść na poniedziałek dnia 1 marca r. b.

Rozlosowanie nagród

za pierwszą wycinankę konkursową

Stosownie do zapowiedzi naszej w sobotę dnia 27 b. m. odbyło się w lokalu Redakcji „Głosu Codziennego" rozlosowanie nagród za prawidłowe rozwiązanie „Wycinanki konkursowej Nr. 1-szy".

O godzinie 1-ej m. 15 w obecności czternastu osób z grona czytelników „Głosu Codziennego", których liczba następnie wzrosła do trzydziestu osób przystąpiono do losowania.

Zgromadzeni, na wniosek Redakcji, uchwalili jednogłośnie zobowiązać osoby, którym przypadnie pierwsza nagroda, pod postacią obligacji dolarowej, aby — w razie jeśli na te obligacje padnie kiedykolwiek wygrana — przeznaczyli dziesięć procentów sumy wygranej na rzecz bezrobotnych.

Losowanie dało wynik następujący:

Z nagród przyznanych za rozwiązanie z Warszawy przypadły: 1) obligacja premjowa Nr. 0279231 p. J. Teskiemu, 2) roczna prenumerata „Głosu Codziennego" p. J. Michałowskiemu, 3) półroczna prenumerata p. J. Grzywaczowi i 4) kwartalna p. F. Zduńczykowi.

Z nagród przyznanych za rozwiązanie z prowincji przypadły: 1) obligacja premjowa Nr. 0279235 p. dr. S. Drzymale w Wołominie, 2) roczna prenumerata „Głosu Codziennego" p. H. Drzemczewskiemu w Koźminie, 3) półroczna prenumerata p. Z. Sylwestrzakowej w Sompolnie i 4) kwartalna p. K. Kęsikowi w Chojnicach.

Protokuł losowania podpisali z pośród obecnych: p. Eugenja Mozerówna (ul. Świdrzańska 5), p. Tadeusz Błaszkiewicz (ul. Belwederska 29), p. August Paszkowski (ul. Marszałkowska 43).

Redakcja „Głosu Codziennego" prosi osoby z Warszawy, którym nagrody przypadły, aby zgłosiły się do Administracji osobiście po otrzymanie nagród, osoby zaś z prowincji nadesłały dokładne swoje adresy, pod którymi nagrody będą im wysłane. Redakcja poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania tym wszystkim, którzy obecni byli przy rozlosowaniu.

„Orlęta"

Wyszedł z pod prasy Nr. 1—2 „Orlęcia", organu Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę".

Na treść składają się: St. Staszic (Bol. Srocki), Polska Jutra — Polską Pracy, Zadania Wychowawcze „Orlęcia" (C. Z.), Tyfusowa Marysia (Dr. Kacprzak) i stałe kroniki. Szereg ilustracji ozdabia ten dwunastostronicowy zeszyt. Cena—20 gr.

Dla sprezentowania naszym czytelnikom „Orlęcia", cytujemy urywek z „Zadań wychowawczych":

> Mamy ambicję stworzenia w Polsce nowego typu człowieka. Chcemy, aby to był człowiek nieskalany, z charakterem, chcemy, aby posiadał minimum niezbędnych wiadomości o państwie i człowieczeństwie, chcemy, aby szedł w życie pewien siebie, jak wolny między wolnemi, i równy — między równych, chcemy, aby umiał myśleć i rozumować logicznie, aby czuł się cząstką tego wielkiego zbiorowego „Ja", którym jest społeczeństwo.

To mówi samo za siebie. Nawet, gdyby w tem było nieco „mierzenia sił na zamiary", jednak trzeba, przyklasnąć i współdziałać.

Działalność Banku Rolnego

Państwowy Bank Rolny. administruje funduszem na odbudowę, funduszem pomocy kredytowej dla osadników wojskowych, funduszem pomocy kredytowej dla osadników cywilnych, funduszami na komasacje i meljoracje oraz funduszem hodowlanym. Funduszem meljoracyjnym rozporządza Bank od niedawna. Fundusz ten wynosi obecnie 1.868.913.72 złot. i udzielono z niego dotychczas pożyczek 24-m spółkom wodnym w ogólnej sumie 15.000 złot. Podobnie od niedawna administruje Bank funduszem hodowlanym, wynosi on dotychczas 1.500.000 zł., z czego udzielono pożyczek na sumę 735.000 zł. Dotychczas Bank przyznawał pożyczki hodowlane stosownie do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Obecnie, na podstawie decyzji Ministra Rolnictwa, Ministerstwo będzie udzielało dyrektyw na jakie cele pożyczki będą udzielane oraz będzie ustalało wysokość kredytów na poszczególne województwa, Bank zaś będzie przyznawał pożyczki poszczególnym petentom.

W ostatnich dniach Państwowy Bank Rolny otrzymał na poczet sum budżetowych z 1926 r. 300.000 zł. dla osadników wojskowych i cywilnych; 100.000 zł. na zapomogi budulcowe dla osadników wojskowych; 250.000 zł. na kredyt hodowlany; 200.000 zł. na komasację; 400.000 zł. na meljoracje i 300.000 zł. na odbudowę z czego 100.000 zł. przeznaczono dla zakładów przemysłowych „Personkówka" pod Lwowem.

Przyszła harcerska flotylla morska na Bałtyku

Coraz szersze sfery społeczne interesują się zagadnieniem morza polskiego, które dotychczas zajmowało bardzo mało miejsca w świadomości społeczeństwa.

Ostatnio do zanotowania jest fakt organizacji specjalnej flotylli harcerskiej, która ma w przyszłości wypłynąć na Bałtyk. Zakup odpowiednich statków został wstrzymany dzięki przelaniu znacznych funduszów na Tydzień Bandery, jednak znowu zostały zebrane fundusze, które pozwolą w niedalekim czasie przystąpić do zapoczątkowania budowy flotylli. Świetny ten przykład daje harcerstwo Poznańskie, które jest w ścisłym kontakcie z Ligą Morską.

Znaczenie województw Wschodnich dla przemysłu węglowego

Wojna celna polsko-niemiecka, która zmusiła właściwe czynniki do szukania nowych rynków zbytu dla węgla polskiego, przedewszystkiem zwróciła uwagę na teren województw wschodnich, obchodzących się dotychczas najprymitywniejszemi środkami opałowemi.

Ilustrują to cyfry zużycia węgla i koksu na tym terenie. W pasie wschodnim wypada przeciętnie rocznie zużycie 50 kg. na mieszkańca, podczas gdy na resztę Polski przypada 408 klg. (bez zapotrzebowania kolei). Zrównanie zużycia węgla i koksu dałoby możność zbytu na terenie wewnętrznym 166 tysięcy tonn miesięcznie dla samego pasa wschodniego.

W tym kierunku odbywa się teraz usilna praca, gdyż ma to, po za kwestją zbytu węgla, ogromne znaczenie dla uprzemysłowienia i rozwoju rolnictwa w pasie wschodnim Rzeczypospolitej.

Sytuacja w przemyśle węglowym

Począwszy od drugiej połowy stycznia daje się zauważyć wyraźna poprawa sytuacji przemysłu włókienniczego, w szczególności wełnianego, co w porównaniu z katastrofalną sytuacją z końca ubiegłego roku pozwala mieć nadzieję zarówno na dalszą poprawę w przemyśle jak i w kwestji zatrudnienia robotników.

Wobec znacznego zubożenia ludności oraz zmniejszenia się eksportu do Rosji przemysł włókienniczy nie liczy na radykalną poprawę w najbliższej przyszłości, lecz na stopniowe uruchomienie fabryk, opierając się głównie na dostawach rządowych oraz uspokojeniu się na giełdzie pieniężnej, pozwalającem zwiększyć obroty wekslowe.

Regulowanie cen

Jak się dowiaduje „Głos Codzienny", pomimo ostrych protestów ze strony sfer handlowych, projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku zostanie niebawem wprowadzone w życie i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej za wyjątkiem części górnośląskiej, województwa śląskiego.

Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem ogłoszenia go w dzienniku ustaw. Projekt przewiduje, że władze administracyjne przed wydaniem orzeczeń karnych obowiązane są wysłuchać opinji komisji do badania cen.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Dnia 27.II. o godz. 10 rano rozpoczęło się w Krakowie walne zgromadzenie P. Z. P. N.

Zebranie zagaił prezes Dr. Cetnarowski, — przewodniczącym wybrany został mjr. Dudryk, delegat Warszawy.

Następnie odczytano protokóły z trzech walnych zebrań, oraz sprawozdanie z działalności z ubiegłych 2 lat, które trwało 2 godziny. Zarejestrowano w związku w roku 1924 510 klubów w roku 1925 532 kluby, oraz wybudowano 22 nowe boiska. W roku 1925 przybyło 5944 graczy, zaś w roku ubiegłym 6.200. Ogółem zarejestrowano w związku 23.500 graczy. W roku 1924 liczba ta wynosiła 19.773, zaś w roku 1925 — 19,753.

Gorące rozprawy wywołała sprawa rzekomej dyskwalifikacji p. T. Kuchara, dla zbadania której wyłoniono specjalną komisję.

Drugim punktem, który wywołał podzielenie na zgromadzenia, była kwestja sposobu załatwienia przez Zarząd P.Z.P.N. spraw o profesjonalizm.

Dalszy ciąg obrad 28.II.

W SPRAWIE WYWŁASZCZENIA GRUNTÓW POD BUDOWĘ PORTU W GDYNI

otrzymujemy następ. wyjaśnienia:

Pod budowę portu wywłaszczonych zostało prawomocnemi uchwałami Wojew. Sądu Admin. d•ychczas około 392 ha w gminach: Gdyni, Oksywju i B•użu. Dalsze wywłaszczenia potrzebnych na tn cel gruntów są w toku. Grunty, które przejdą na własność Skarbu Państwa po ukończeniu postępoawnia sądowo-administracyjne do budowy portu niezwłocznie niepotrzebne, nie będą natychmiast dawnym właścicielom odbierane, lecz zostanie im umożliwiona ich dalsza uprawa aż do chwili, kiedy będą do celów budowy niezbędne, o czm zawczasu ludność będze powiadomiona.

Wywłaszczone parcele zostały w ciągu roku ubiegłego oszacowane przz powołanych do tych czynności rzeczoznawców pp. Mey'a i Scheibę, którzy zostali w myśl ustawy wywłaszczeniowej w tym charakte rze zaprzysiężeni. Wysokość oszacowania tych gruntów waha się odpowiednio do indywidualnej wartości poszczególnych parcel, niedochodzi jednak w żadnym wypadku do kwoty 1,50 za metr kwadratowy.

W dniach 17, 18 i 19 grudnia ub. r. odbyła się w Gdyni komisja po myśli par. 25 ustawy wywłaszczeniowej, na której delegat Urzędu Wojew. podał kolejno do wiadomości wszystkich wezwanych interesentów, którzy się na wezwanie stawili, wysokość oszacowania wywłaszczonych gruntów przez rzeczoznawców, przyczm delgat ten wraz z obecnymi podczas komisji rzeczoznawcami udzielał wszelkich wyjaśnień, co do szacowania. Przy tej sposobności mieli wszyscy interesowani możność wypowiedzenia się co do oszacowania, z czego też w pełni skorzystali. Oświadczenia właścicieli gruntów zostały zaprotokółowane.

Ponieważ do ugody pomiędzy stronami w żadnym wypadku nie doszło, odnośne akta po załatwieniu jeszcze kilku nielicznych poprawek i dodatkowych uchwał, spowodowanych zmianami katastralnemi, zostaną w najbliższym czasie odstąpione Wojew. Sądowi Admin. do ustalenia wysokości odszkodowania po myśli par. 29 ust. wywł. Od uchwał Woj. Sądu Admin. służyć będzie tak właścicielom wywłaszczonych gruntów, jako też przedsiębiorcy, to jest Skarbowi Państwa, prawo udania się na zwyczajną drogę sądową, o ile z wysokości odszkodowania ustalonego przz Woj. Sąd Adm. nie będą zadowoleni wzgl. nie zawrą w międzyczasie dobrowolnej umowy.

KRONIKA

Marzec 2 Wtorek	**Poniedziałek** Albina **Wtorek** Simplicjusza **Sroda** Kunegundy

— **Co grają w teatrze?** Dziś w poniedziałek operetkę „Romantyczna Amerykanka".

We wtorek „Aida", opera Verdiego.

Na poniedziałek 8go marca zapowiedziany jest **koncert najznakomitszej śpiewaczki koloraturowej — Ady Sari.**

— **Święto Cechu rzeźnickiego.** Złote gody małżeńskie obchodził w sobotę 27 lutego mistrz rzeźnicki p. Jasiński z Torunia z czcigodną swą małżonką z domu Wasilewską.

Korzystając z tej tak rzadkiej okazji Cech rzeźnicki połączył uroczyst. tę z uczceniem 25-letniego jubileuszu mistrzowskiego swego okręgowego prezesa p. Leczmańskiego z Podórza. W tym samym dniu nastąpiło również wręczenie dyplomu mistrzowi p. Lipińskiemu z Torunia w uznaniu za zdobytą nagrodę medalu złotego za swoje wyroby na międzynarodowej wystawie w Rzymie.

Połączone te uroczystości obchodzono w książęcej sali Dworu Artusa. W zastępstwie p. wojewody przybył p. Bogdanowicz. Pozatem zaszczycili swą obecnością to tak rzadkie i wielkie święto cechu rzeźnickiego przewodniczący Rady miejskiej m. Torunia p. Antczak i burmistrz Podgórza, p. Weber.

Z kolegów po fachu przybyli wiceprezes zarządu cechu rzeźnickiego na całą Rzplitę p. Kutter z Poznania, generalny sekr. cechu p. Kapałczyński z Poznania, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej z Grudziąda i w końcu cechmistrze z Grudziądza i Torunia.

P. Bogdanowiez wręczył jubilatom nadesłane życzenia p. wojewody na pismie. Wygłaszający przemówienia podkreślali zasługi państwa Jasińskich z czasów zaborczych dla Polski, życzyli im doczekania godów djamentowych.

Imieniem cechu rzeźnickiego przemówił do jubilatów p. Walenty Bednarski i wręczył im dyplom cechu na pamiątkę.

P. Kutter z Poznania podkreślał zasługi p. Leczmańskiego — cechmistrza okręgu pomorskiego i wręczył jubilatowi dyplom od główn. zarządu. To samo uczynił p Kutter w stosunku do p. Lipińskiego. Wręczając temu ostatniemu dyplom, podkreślił jego dzielność i zasługę, poniesioną przez uzyskanie nagrody w Rzymie.

P. burmistrz Weber w imieniu komendanta Pomorskiej Straży Pożarnej wręczył p. Leczmańskiemu odznakę 30letniej rocznicy wstąpienia do służby czynnej w straży poż.

Cała uroczystość zakończyła się obiadem, wydanym przez cech na cześć jubilatów.

GRUDZIĄDZ. Tydzień taniej książki urządza księgarnia tut. „Wiedza". Polepszenie bytu, poczytności i popularności książki rodzimej powinno każdemu być obowiązkiem, dlatego też należy się poprzeć imprezę wymienionej księgarni.

SĘPÓLNO. Kurs ogrodnictwa. rozpoczął się tu i trwać będzie 3 dni. Słuchaczy 120. Wykładał p. Bagiński, referent ogrodnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej, która kurs urządziła. Wykłady były tem więcej zrozumiane, że prócz nauki teoretycznej, były także przeprowadzane praktyczne pokazy w ogrodzie ks. prob. Grudzińskiego.

— **Dożywianie dzieci szkolnych** zorganizował tu insp.szkolny p. Rochon. W Sępólnie przy pomocy Magistratu 24 dzieci otrzymuje po 1 bulce i ćwierć litra mleka. Magistrat pobiera na tencel po 1 groszu na metrze kubicznym gazu.

Podobną akcją zamierza się również zorganizować w Węcborku i Kamieniu.

NAKŁO. Szczęśliwy połów. Podczas zeszłotygodniowego łowienia ryb w Noteci udało się jednemu rybakowi złowić suma 150 funtów wagi. Rybę tę rozsprzedano na ostatnim targu po 80 gr. za funt.

DZIAŁDOWO. Pierwsze posiedzenie Sejmiku Powiat. odbyło się w 23 bm. Posiedzenie zagaił starosta i zobowiązał radnych. **Do Wydziału Powiatowego** wybrano 7 przedstawicieli NPR., 2 obszarników, 1 Niemca (superintendenta Barczewskiego), 2 z miasta, 3 gospodarzy mazurskich i 1 bezpartyjnego.

Już od samego rana pp. Wellinger i tow. udali się do lokalu p. Knuefla i naradzali się z pastorem niemieckim, jak mają głosować. Narady trwały dość długo, bo zapomnieli nawet o mszy św., która odbyła się rano na intencję otwarcia Sejmiku. Okazało się tu znów, kto Niemcom sprzyja i im schlebia. Pan Kamiński z Wielkiej Turzy — fundator kościoła kat., — postawił na swoją listę niemieckiego pastora. Zapomniał, że w Działdowie jest także proboszcz katolicki Prócz niemieckiego pastora postawił p. Kamiński jeszcze kilku „dobrych" Polaków, którzy **nie chcą** swych dzieci posyłać do **szkoły polskiej,** lecz wysyłają do Kuratorjum Szkolnego w Toruniu **wnioski o przyznanie im szkoły niemieckiej.**

Lecz to w Działdowie nic nowego. Kiedyż wreszcie mieszkańcy tego miasta, sympatyzujący tak bardzo z Niemcami, przyjdzie do przekonania.

Czy nie należy sobie przypomnieć słów: „Budzić trzeba miłość kraju w tych, którzy sądzą, że nie mają Ojczyzny?"

Czyż nie wstyd radzić w lokalu, w którym rozbrzmiewa „Heil dir du deutsches Lied!" Jest to zle pojmowanie obowiązków narodowych. Może przyjdzie czas, że się upamiętają!

Narod. Partja Rob. otrzymała w Wydziale Powiat. 3 mandaty. Wybrani zostali: Jan Wyrwicz adwokat, Jan Krengelewski, sekret ZZP. i Fr. Nowak, kolejarz. Wybór ten był dla prawicy przykrą niespodzianką. Można obecnie pod jej adresem przytoczyć przysłowie że „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada".

Korespondent.

CHEŁMNO. Olbrzymi poar. Wśród zabudowań p. Dębskiego w Górnycs Wymiarach wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarcze oraz przyległy dom mieszkalny. Spalił się także cały inwentarz żywy. Szkody znaczne.

NOWEMIASTO. Ponieważ zeszłoroczne wybory do Rady m. zostały przez Wojęwództwo unieważnione, nastąpi rozpisanie nowych wyborów.

PELPLIN. Nagłą śmiercią marł w Subkowach ks. Stan. Szymański. Dnia tego miał iść na zebranie Tow Młodzieży, gdy jednak długo nie przychodził, udano się do jego mieszkania i ujrzano, że leżał na podłodze. Powodem zgonu: udar serca.

WEJHEROWO. W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie tut. Rady miejskiej, któremu przewodniczył prezes Rady m Scheibe. Na wstępie uczciła Rada pamięć zmarłego radnego śp. Bloka. Burmistrz wprowadził i zobowiązał nowego radnego, kupca p. Fratzkiego. Przystąpiono do omawiania **sprawy bezrobocia.** Burmistrz wygłosił w tej sprawie referat, z którego dowiedziano się, że p. Wojewoda i społeczeństwo miejscowe złożyło na ręce komitetu wykonawczego na rzecz bezrobotnych 6436,07 zł. Sumę tą przeznaczył Magistrat **na kuchnią ludową,** z której wydaje się bezrobotnym **bezpłatnie obiady,** prócz tego otrzymują bezrobotni raz w tygodniu **chleb.**

Przy dalszych obradach, Rady zapadały jednomyślne uchwały, dopiero punkt 5 — **sprawa sprowadzenia wojska do Wejherowa** — wywołał rozdźwięk, spowodowany stanowiskiem socjalistów. Referat burm. Kruczyńskiego w tej sprawie większa część radnych przyjęła **bardzo przychylnie,** czego dowodem były przemówienia radnych Kwiatkowskiego, Stróżyńskiego i Starosty. **Przeciwnego zdania** byli sługusi z pod czerwonej płachty z radn. Lesnerem na czele — zwalczali oni zawzięcie projekt sprowadzenia wojska do miasta Wejherowa. Nie mogli jednak przytoczyć żadnych rzeczowych argumentów, któreby przemawiały przeciw sprowadzeniu wojska. Większość Rady przeszła wkońcu do porządku nad sprzeciwem socjalistów i uchwaliła większością głosów sprowadzenie wojska.

Gdy Lesner i towarzysze ujrzeli, że w tym wypadku przegrali sprawę, wysunęli za pomocą obecnego na sali Matuszewskiego **wniosek o unieważnienie wyborów prezydjum Rady miejskiej.** Wniosek ten, który wpłynął zupełnie niespodzianie, zaskoczył pozostałych radnych. Charakterystycznem było, iż wnioskodawcy sami **nie byli w stanie uzasadnić wniosku.** Aż wkońcu wyrwał się jak Filip z Konopi radny Lesner — znany tu pod mianem „Tuby Moczygardła" i zaczął wniosek motywować. Motywował go tak, że wywołał salwy śmiechu.

Przewodniczący widząc, że do ładu nie dojdzie, zażądał 5 minutowej przerwy.

Po przerwie stawił radny Kwiatkowski **wniosek o wyrażenie wotum zaufania przewodniczącemu.** Wniosek ten został **większością głosów przyjęty.**

Przewodniczący jednakowoż uznał takie załatwienie sprawy za niewystarczające i urząd swój złożył. Po wyjściu z sali przewodniczącego, objął przewodnictwo zastęp. przew. rad. p. Meinhard. Nie mógł jednak sytuacji opanować i zamknął posiedzenie.

Ludność polska wWejherowie jest **ogromnie zainteresowaną dalszym losem Rady miejskiej.** W mieście zajścia na posiedzeniu Rady różnie komentowano, większość jest zdania, iż konszachty czerwonych socjalistów, którzy są inspirowani przez elementa nam wrogie, nie przyczynią się do pozytywnej i intensywnej pracy dla dobra ogółu.

Ucierpieć na tem mogą szczególnie bezrobotni, gdyż obywatelstwo polskie rozgoryczone na wrogą postawę socjalistów w sprawie ulokowania wojska, może odmówić dalszej pomocy na bezrobotnych, między którymi znajduje się pewien procent zwolenników Lesnera.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: **A. Antczak**
Redaktor odpowiedz.: **M. Musiał.**